

12.02.2010

W ramach zimowego eventu, 12 lutego, liderki i wolontariusze zabrali swoich podopiecznych do Szkoły Karate na lubelskim Globusie. Było to spotkanie wyjątkowe, gdyż udział w nim wzięły dzieci z kolegium SP nr 3 i SP nr 51.

Trzynastka młodych duszyczek z niecierpliwością oczekiwała na rozpoczęcie treningu. Każdy chciał pokazać swoje umiejętności- chłopcy wciąż się licytowali, który z nich poradzi sobie lepiej na macie.

Chwilę potem pojawił się prowadzący- Marek Bury czyli Mistrz Sen-Sei, bo tak w Japonii nazywa się nauczyciela. Po krótkim przedstawieniu się Mistrz od razu przeszedł do rozgrzewki. Biegi, wyścigi, skoki, chodzenie rakiem na kolanach- zdawałoby się, że po blisko pół godziny takich ćwiczeń dzieciaki będą zmęczone- otóż nic bardziej mylnego! :-). Z niecierpliwością oczekiwali na pokaz ciosów. Zanim jednak Mistrz do tego przeszedł wyjaśnił uczestnikom, że Karate to sztuka samoobrony. Dlatego też, co podkreślił, karateka nie może zaatakować pierwszy! Następnie dzieci powtarzały za Mistrzem różne chwytty, dołączając do tego nieodzowny okrzyk. Przypominało to sceny z najlepszych japońskich filmów akcji :-).

Na zakończenie zajęć jedna z podopiecznych Marka Burego pokazała dłuższy układ karate. Mistrz Sen-Sei ogłosił konkurs: kto z dzieci najlepiej odtworzy układ wygra kimono. Każdy z pasją powtarzał sekwencję chwytów. Zwycięzcą został Mateusz z SP nr 51. Wszyscy pozostali dostali po pysznym lizaku. Mistrz przypomniał jeszcze główne zasady karate i kilka japońskich nazw, które dzieci poznały w czasie treningu, po czym podziękował wszystkim za zaangażowanie.

Nasi podopieczni wyszli ze Szkoły Karate pełni pozytywnych wrażeń, uśmiechnięci i chyba jeszcze bardziej pełni energii niż przed zajęciami :-). I my z całego serca dziękujemy Mistrzowi Sen-Sei Markowi!